

Niezwykła gra

26 maja 2021

Krzykliwy komunikat służy zazwyczaj odwróceniu uwagi od znacznie ważniejszego faktu, który umyka uwadze obserwatorów sceny politycznej. Dziennikarze przodują w podgrzewaniu nastrojów, więc tytuły o „porwaniu polskiego samolotu” podziały jak magnes i natychmiast uruchomiły komentarze do znanego jedynie strzępka większej układanki. Postrzegając Białoruś jako cichego sąsiada, któremu ktoś nie skąpi trudnych chwil, od czasu do czasu dowiadujemy się, że fundatorami kłopotów prezydenta Łukaszenki są służby rezydujące w Polsce.



Starając się zrozumieć ten paradoks trzeba poświęcić więcej czasu analizie szczegółów omawianych w rozmaitych mediach. Poza sylwetką negatywnego bohatera najnowszych wiadomości warto wiedzieć o kilku innych drobiazgach z nim związanych. Powodem jego wyjazdu do Grecji był udział w forum globalistów, zorganizowanym w Delphi w dniach 11 – 15 maja b.r. Tematyka obszerna na miarę oczekiwań z Davos z udziałem niższej rangi działaczy, bądź kandydatów na działaczy. Jednym z tematów był „Zielony ład w Europie”, kolejnym „Jak skutecznie przeprowadzić Reset w Europie”. Uwzględniono również „Wolność prasy w Europie i w Rosji”, „Relacje Europy Wschodniej i Rosji”. Ciekawym rodzyńkiem tematycznym dla Polaków mogło być wystąpienie Piotra Naimskiego omawiającego „Realizację Trójmorza”.

Oprócz R. Protasiewicza i towarzyszących mu dam obecna była Swietłana Tichanouska, która miała swoje wystąpienie. Całością forum dyrygował ambasador USA w Grecji Geoffrey R. Pyatt (były ambasador na Ukrainie zapiekły rusofob, który zadbał by Grecja rozluźniła relacje z Rosją). Młodzi Białorusini wśród ogromnej rzeszy gości po coś byli potrzebni. Może tylko nabierali światowej ogłady na salonach. Greckie gazety poinformowały, że

podczas pobytu na ateńskim lotnisku do Protasiewicza podszedł mężczyzna mówiący po rosyjsku i zrobił mu zdjęcie, co wydawało się zaskakujące. Kto zna realia działań karteli narkotykowych ten wie, że często wypatrują tak zwanego „muła”, czyli kuriera, by obserwując go niemal jawnie, wykorzystać za odpowiednią cenę do przekazania drogą lotniczą istotnych informacji. Niewielki skład gości z Białorusi, osoba prowadzącego forum ambasadora, przelot do Wilna odgrywają rolę wytrycha, jeśli nie klucza informacyjnego. Detal całkiem niewinny jak przekazanie przez Protasiewicza laptopa i kilku rzeczy osobistych postronnemu pasażerowi na czas przelotu rzucają cień na kryształowość jego roli w hałaśliwie zakończonej przygodzie z Grecją.

W roku 2013 samolot lecący z Moskwy do La Paz z Ivo Moralem na pokładzie, został zmuszony do lądowania w jednej z baz europejskich, następnie przeszukany mimo statusu prywatnego samolotu prezydenta Boliwii. Pretekstem był rzekomy przelot Edwarda Snowdena na pokładzie. Podnoszący wrzawę mają zbyt krótką pamięć i stosują różną miarę do bliźniaczych zdarzeń. Ewidentnie inspirującą rolę w greckim forum spełnił G. Pyatt, który po zamieszanu sceną polityczną na Ukrainie dokonał takiego samego zwrotu w polityce Grecji, przy okazji upolityczniając rolę kościoła i doprowadzając do schizmy. Przedłużająca się presja na Białoruś i jej prezydenta w postaci kolorowej rewolucji (białych kwiatków), zamachu na prezydenta zostały udaremnione, ale widać dążenie do wymuszenia otwartego zaangażowania Rosji. Na ten moment czeka głodna władzy opozycja, która ucieka się do pomocy unijnej. Głupota polityków w Polsce podpowiada zamiast unikania problemów mnożenie ich angażowaniem się w działalność antybiałoruską. Polska nie dysponując służbą kontrwywiadu, marnotrawi pieniądze i reputację państwa niezależnego destabilizując wewnętrznie państwo sąsiednie. Finansowanie szkodliwych działań Tichanouskiej, kanału NEXTA z pieniędzy polskiego podatnika jest pracowaniem na reputację państwa wrogiego. Jednocześnie zbliża nas do bezpośredniego sąsiedztwa

z Rosją. Płynące z Białorusi głosy prawdy o roli Polski są uogólnieniem, za które wszystkim przyjdzie zapłacić. Bo zawsze jest tak, że rządzący wywołują wojny, a naród za nie płaci najwyższą cenę. Opozycja białoruska nazwana demokratyczną pełni taką samą rolę jak dawniej Unia Demokratyczna w Polsce wielokrotnie zmieniająca barwy i nazwę własną, do dziś pełniąca najwyższe urzędy. Skoro z opisanego kontekstu wizyty w Grecji wynika formowanie owych demokratów na nowej generacji globalistów, to czy warto udzielać im poparcia. Przypomina się powiedzenie: nie czyni drugiemu co tobie niemiłe.

Docierające z białoruskich źródeł oceny najnowszego wydarzenia odsłoniły tajemnicę, że istniejąca w Polsce specjalna centralna grupa do spraw operacji psychologicznych szkoli dziarską opozycję demokratyczną Białorusi. Czyżby tylko? Cała nasza rzeczywistość opisywana jako wojna ze społeczeństwem nie miałaby szans gdyby prowadziło ją paru ministrów, czy posłów. Przyglądając się jak szybko, zaledwie w kilka godzin zmobilizował się świat polityki do oceny i wprowadzenia agresywnych działań przeciwko Białorusi, można nabrać przekonania, że zdarzenia nie są improwizacją, ale starannie opracowanym scenariuszem, gdzie sprawca przestępstwa krzyczy najgłośniejszym głosem „łapaj złodzieja”.

Autorstwo: Jola

Na podstawie: Live.delphiforum.gr

Źródło: WolneMedia.net